

JAN SKOCZYŃSKI

Naród w filozofii Słowackiego¹

Najdojrzalsza postać mesjanizmu polskiego lat czterdziestych XIX wieku znalazła swój wyraz w prelekcjach paryskich Mickiewicza, w mistycznych pismach Słowackiego, w *Traktacie o Trójcy i Przedświcie Krasińskiego*², czyli w utworach pisanych przez poetów, ale z zamiarem filozoficznym, religijnym czy politycznym. U wymienionych autorów zagadnienie narodu pojawia się w określonym miejscu i czasie, i by je odnieść do całości ich dorobku, trzeba wprawdzie dokonać analizy w obrębie poświęconych mu fragmentów dzieła.

A. Walicki w artykule *Mesjanistyczne koncepcje narodu i późniejsze losy tej tradycji*³ dokonał przeglądu „filozofii narodowych” trzech wieszczów i Augusta Cieszkowskiego, ukazując losy ich koncepcji aż po lata I wojny światowej. To syntetyczne podejście zrodziło potrzebę zbadania filozofii narodu w ujęciu Słowackiego, która jest najmniej znana; często wrzuca się ją do jednego tygla romantycznych filozofii narodu bez uwypuklenia jej cech charakterystycznych.

Moim zadaniem będzie więc próba określenia genezy, miejsca i funkcji narodu w systemie poglądów, jakie poeta głosił w okresie mistycznym, to jest w latach 1842–1849. Sprowadza się ono *de facto* do badania wpływu pewnej metafizyki na koncepcję naro-

¹ Tekst ten jest zmienioną wersją artykułu pt. *Naród w historiozofii Słowackiego*, [w:] „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 1976, t. 22.

² A. Walicki, *Mesjanistyczne koncepcje narodu i późniejsze losy tej tradycji*, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 1, s. 28. Przedruk [w:] *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*, red. J. Goćkowski i A. Walicki, Warszawa 1977.

³ Analizowanie filozoficznych prac naszych wieszczów w oderwaniu od ich twórczości poetyckiej zwykle jest oceniane krytycznie. Por. głos A. Walickiego na konferencji poświęconej Zygmuntowi Krasińskiemu („Znak” 1974, nr 244, s. 1321.).

du, która jest częścią jego historiozofii. Do pism filozoficznych Słowackiego zaliczam za Pawlikowskim: *Genesis z Ducha*, *Rozmowy z Helionem i Helois*, *List do J. N. Rembowskiiego*, pisma w sprawie Koła Towiańczyków i kazania. Pisma polityczne stanowią: dwa listy *Do księcia A.C.*, *Głos z wygnania do braci w kraju*, *Do Emigracji o potrzebie idei* oraz *Głos brata Juliusza Słowackiego*. Znaleźć je można w wydaniu krytycznym *Dzieł wszystkich Słowackiego* pod redakcją J. Kleinera (Wrocław 1952–1958), w tomach VII, XIV i XV.

1. Metafizyka genezyjska

Refleksję o znamionach filozoficznych otwiera poemat Słowackiego *Genesis z Ducha*, zawierający tzw. filozofię genezyjską. W rozumieniu badaczy jego twórczości jest to – po pierwsze – filozofia początków, geneza świata; wszystkich jego żywych i martwych form – metafizyka systemu; po wtóre – filozofia historii, poeta bowiem zastanawia się nad siłami napędowymi, sensem i celem procesu dziejowego od momentu pojawienia się człowieka.

Myśl przewodnia poematu zamyka się w dwuwierszu: „wszystko przez ducha i dla ducha stworzone jest, a nic dla ziemskiego celu nie istnieje”. Rzeczywistość ma naturę duchową, a świat materialny, jaki duch powołał do istnienia, jest przejawem i terenem jego aktywności. W związku z tym kosmos tworzą trzy duchy: słoneczny, miesięczny (księżyc) i globowy (ziemia). Najniższego, globowego, ducha, duchy wyższe wspierają swymi pierwiastkami – światłem i wodą. W ten sposób wraz z ogniem, składnikiem ducha globowego, tworzą atom – podstawową cząstkę materii. Akt powstania materii skażony jest grzechem pierworodnym, a jej dalsze dzieje to proces odkupienia tego grzechu. Tak więc filozofia genezyjska to historia upadłego ducha globowego, jego wędrówka przez wszystkie formy materialne, począwszy od najprostszych kształtów przyrody nieożywionej, a skończywszy na człowieku.

Juliusz Kleiner⁴ problematykę *Genesis...* przyrównuje do biblijnych początków świata. Zauważmy jednak, że geneza biblijna

⁴ J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, Warszawa, t. IV, cz. II, s. 11–21

to *creatio ex nihilo*, natomiast *Genezis z Ducha* jest bliższa heglowskiemu przejawianiu się idei w jej innobycie: najpierw w formach nieorganicznych, potem w organicznych, a na końcu w człowieku. Wędrowce ducha przez różnorodne postaci bytu towarzyszą surowe prawa. Są to: prawo ofiary (organizmy żywe pojawiają się w wyniku zniszczenia form nieorganicznych); prawo kataklizmu (dzieje świata wyznaczają katastrofy o wymiarach kosmicznych); prawo pierwszeństwa (pewne gatunki pojawiają się wcześniej niż inne); prawo selekcji (monstrualne rozmiary ssaków pierwotnych uniemożliwiły ich dalszą egzystencję); prawo formy ostatecznej (dzieje przyrody przygotowują pojawienie się człowieka).

Proces genezyjski nie może dotyczyć jedynie samego bytu materialnego. Od samych początków jest on również przygotowywaniem świadomości do poziomu, jaki osiągnął człowiek: „Dwie są drogi, które ciągle i nieprzestannie posuwa się Sprawa Boża ducha na ziemi – to jest działaniem duchów na formę i działaniem formy na duchy”⁵ – konkluduje Słowacki, który jest przekonany, że wraz z postępem ciał dokonuje się rozwój intelektualny, społeczny i moralny.

Ze względu na to, że człowiek skupia w sobie wszystkie wartości wypracowane w procesie rozwoju ducha, jego osobniczy rozwój (ontogeneza) jest odzwierciedleniem i powtórzeniem całej „pracy przeszłości” (filogeneza). Dzieje się tak, mimo iż formy bytu materialnego poprzedzają zjawienie się istnień obdarzonych świadomością. Świadomość wyrasta z przyrody, a prawa natury są również prawami historii – jednak nie tak jak u marksistów, dla których byt kształtował świadomość. W koncepcji Słowackiego na każdym etapie procesu genezyjskiego siłą sprawczą jest duch. Jeśli tak, pojawia się pytanie o sens „genezyjskiej wędrowki”. Hipotetyczną, co nie znaczy: nieprzekonującą, odpowiedź formułuje A. Kowalczykowa: „Zmieni się chyba po genezyjskiej wędrowce forma uczestnictwa w absolicie: przedtem duch uczestniczył w nim biernie, tylko w nim był, w przyszłości dostąpi pełnego zlania się z Bogiem”⁶. Wydaje się jednak, że ten moment poprzedzi czynna „forma uczestnictwa” możliwa nie na gruncie przyrody, lecz historii.

⁵ J. Słowacki, *Dziela wszystkie*, red. J. Kleiner, t. XIV, Wrocław, s. 243.

⁶ A. Kowalczykowa, *Słowacki*, Warszawa 1994, s. 360.

2. Proces historyczny

Historia – jak czytamy w jednym z fragmentów dołączonych do *Listu do J.N. Rembowskiiego* – jest „nauką pracy, którą duchy globowe odbyły w formach ludzkich – i w agregacjach z ducha wynikłych a formą objawionych, które potworzyły narodowości. (Z celem Królestwa Bożego, czyli przemienienia ludzkości w przyszłe anielstwo globowe)”⁷. W cytowanym fragmencie zawierają się aż trzy ważne kwestie: historii, narodu oraz misji narodowej. Adam i Ewa jako istoty przyrodnicze są ostatnimi wytworami genezyjskiej pracy ducha; jako pierwsi ludzie stanowią zarazem pierwsze formy jego pracy historycznej, w której występują pod imionami Heliona i Helois i pełnią funkcję duchów przewodnich. Z chwilą śmierci w ciałach pierwszych rodziców owe duchy przewodnie rozpoczęły wędrówkę wśród rozmaitych ludów różnych epok, a swe dzieje odkrywały w rewelacjach pamięci metempsychicznej – Helion jako rewelator „z wiedzy”, Helois – „z uczucia”. Duch Helois – na przykład – wiódł swój żywot historyczny w rasie indyjskiej, następnie zaś jako egipska królowa Izyda. W tym czasie Helion wcielał się kolejno w postacie: Mojżesza, Dawida i Homera zamykającego ten pierwszy ważny okres w historii człowieka, w którym ludzkość wypracowała dwie wartości: wiarę w nieśmiertelność duszy i miłość bliźniego.

Na tym etapie procesu, który, dotyczy okresu przed przyjściem Chrystusa, ludzkość nie ma jeszcze poczucia jedności, a każdy naród i poszczególne jednostki pracują nad wybranymi wartościami: „...każdy człowiek był jakoby rozwinięciem się i formą jednej lub dwojga cnót zwierzęcych [...] np. Achillesa duch... jest to gniew i odwaga w ciało piękne ubrana”⁸. Przyjście na ziemię Chrystusa miało ogromny wpływ na rozwój świadomości moralnej człowieka. W rozumieniu poety Chrystus objawił się przede wszystkim jako osobowość i wzór; w mniejszym stopniu jako nauczyciel i zbawca; swoim przyjściem dopełnił człowieka. Jest to widoczne zwłaszcza w dziejach Heliona, który teraz potrafi odkrywać własną przeszłość. Przypomina więc swe losy w trzech różnych okresach, kiedy był mnichem, rycerzem uczestniczącym

⁷ J. Słowacki, *Dzieła*, t. XIV, s. 427.

⁸ *Ibidem*, s. 325.

w wyprawach krzyżowych, renesansowym malarzem – jest to etap, w którym kierował się uczuciem. Potem był uczonym, filozofem i wynalazcą – to faza myśli. W trzecim okresie „brat twój Helion [...] poznał, że czucie i wiedza [...] mają być razem do lotu użyte”⁹; do lotu pojmowanego jako epoka czynu¹⁰. Trzy etapy prac Heliona to trzy okresy dziejów człowieka doby chrześcijańskiej. Przedstawicielem trzeciego stadium jest sam poeta – ostatni z wielkich duchów przewodnich.

Wprowadzenie do dialogu filozoficznego pary bohaterów ma też inne ważne znaczenie. Duch żeński – dzięki wyposażeniu go w cechy indywidualne – jest typem wyciskającym swe piętno na ludach i epokach. Duch męski natomiast jest kształtowany przez zbiorowość i czas. Tak pojmowana sytuacja historyczna człowieka czyni go odpowiedzialnym za losy ogółu. Jest to dialektyka: indywidualium–zbiorowość, która stanowi najwyższy przejaw świadomości romantycznej. Dla poety zawiera się ona w formule „Jaświat”.

3. Filozofia narodu

Jak wspomniałem, koncepcja Słowackiego składa się z dwu części: metafizycznej i historycznej. Ma to istotne znaczenie dla zagadnienia narodu, który nie jest wyłącznie tworem historycznym, lecz posiada swe metafizyczne odniesienia; jest uwikłany w dwa plany, z których niewątpliwie ważniejszy jest plan metafizyczny. Zapowiedź narodu pojawia się już w okresie genezyjskim, w którym ukazane są modele organizacyjne przyszłych narodów. Związek jednostek w obrębie narodu nie jest jednak traktowany jako prosta ich suma. Jednostki łączy bowiem idea, której służą. W służbie tej idei tkwi podstawowy sens pojęcia „naród”, który jest ostatnią formą historycznej pracy ducha. W narodzie bowiem duch globowy (czyli ziemski) osiągnął najwyższy stopień rozwoju, stąd historyczna rola narodu jest większa aniżeli jednostki – „przyszedł wiek – że dla wielości duchów Chrystusa uświęconych

⁹ *Ibidem*, s. 334.

¹⁰ Powyższy obraz rozwoju ludzkości przypomina pomysły A. Cieszkowskiego, choć wydaje się, że podobieństwo to jest tylko formalne.

– już nie człowiek jeden, ale naród cały papieżem ducha zajmie się... i wszelki czyn świata ku celom ostatecznym ducha ludzkiego nakieruje...”¹¹.

Pojęcie „naród” jest przez poetę używane na określenie psychicznej, świadomościowej strony życia zbiorowego; jego oblicze fizyczne określa „rasa”. „Gdy się ciało jakiego narodu zestarzeje i wielkości duchowej nie odpowiada – duchy zaczynają wielką migracją, szukają domów lepszych, jaśniejszych – lepszymi organami obdarzonych”, albowiem „rasy są to urny nowe dla starych duchów”¹². Z drugiej strony rasę traktuje Słowacki również jako kategorię kulturową; cechy rasy wyrażają się przecież w „umysłowości i potędze ducha”. Nie ma więc zasadniczej różnicy między „narodem” i „rasą”, skoro w obydwu pojęciach przeważają treści psychiczne. Wartość narodu znajduje wyraz w sile ducha, to jest w idei, idee narodowe zaś wyrażają się „usiłowaniem czynnym rasy, dla której były stworzone”¹³.

Losy narodu zależą od bogactwa i złożoności jego idei, za którą niekoniecznie musi stać potęga i siła materialna. Każdy naród winien posiadać ideę narodową – najwyższą wartość, która jest punktem odniesienia wszystkich indywidualnych i zbiorowych poczynań. Tymczasem: „Dwa są dzisiaj narody, które stoją [...] pod ideą narodową nad każdym człowiekiem [...] ulatującą”¹⁴; są to Anglia i Rosja. Narodową ideą angielską jest panowanie na morzach, rosyjską – na ziemi; na nich zasadza się patriotyzm obywateli wymienionych państw. Idee te uważa poeta za „materialne i grube, wszakże silne [...] bo niby chęć jedną i żądanie całego narodu wyobrażają”¹⁵.

Sytuacja, w jakiej znalazł się naród polski, nie pozostaje bez wpływu na jego ideę. Polacy zaczęli naśladować obcy ich duchowi ideał francuski i na jego wzór stworzyli sobie „kolorowego ułana” – przyziemne wyobrażenie szlachcica-żołnierza. Dla arystokracji jest on symbolem ładu i porządku społecznego w duchu konserwatywnym; demokraci widzą w nim równość w aspekcie

¹¹ J. Słowacki, *Dzieła*, t. XV, s. 267.

¹² *Ibidem*, t. VII, s. 308.

¹³ *Ibidem*, s. 309.

¹⁴ *Ibidem*, s. 315.

¹⁵ *Ibidem*.

materialnym. W rezultacie cały dziewiętnastomilionowy naród „patryjotą być nie może”, czuje się wyłączony z życia, powoli staje się bezwładną masą. W tej sytuacji musi on zdobyć się na „wyższą ideę prawdziwą [...] matkę czynów, która by w niebo prowadząc ku celom ostatecznym wskrzeszała pył drogi, po której stąpa”¹⁶. Idea ta tkwi głęboko w polskiej przeszłości – trzeba ją tylko rozpoznać i zrozumieć.

Treścią polskiej idei narodowej, której służyli nasi przodkowie, jest wolność duchowa. Wyraża się ona w dwu prawach: *wolnej elekcji* i *liberum veto*. W przeszłości pierwsze prawo stało na straży jedności narodu, drugie było gwarantem praw jednostki. Obydwa pełniły funkcję – posłużmy się terminologią Kanta – idei regulatywnych. W momencie, kiedy je zaczęto stosować w celach partykularnych, nastąpiła klęska państwa. Niewłaściwa realizacja idei narodowej, która sprowadziła na kraj katastrofę polityczną, urasta do wymiaru grzechu pierworodnego. Motyw ten w historiozofii Słowackiego pojawia się już po raz trzeci. Pierwszy raz popełniły go duchy, które „zażądały kształtów” w epoce przedgenezyjskiej, drugi raz był on udziałem pierwszych ludzi w raju; wreszcie grzech ten popełnił jeden z przewodnich narodów. Są to wszystko przewinienia nowych form, po których następuje zwykle moment regresu. Grzech i zło to nieodłączne składniki procesu historycznego, jego cechy konstytutywne. Na Polakach dodatkowo ciążyą inne winy przeciw idei doskonalenia się zbiorowego. Najpoważniejszym przewinieniem warstwy szlacheckiej jest ucisk i nędza chłopca, lekceważenie ludu, okazywanie mu swej wyższości. Nieodłącznym warunkiem zmartwychwstania ojczyzny będzie więc rewizja stosunku szlachty do niższych warstw społecznych.

W parze z potępieniem szlachty¹⁷ i wytknięciem jej popełnionych win idzie u Słowackiego afirmacja ludu. „Mierzysz chłopca swym rozumem, a on wyższy jest nad ciebie wiarą swoją”. Lud to: „przyszli żołnierze co Polskę wywalczą”, „ręce, które pracowały na dary boskie”, „prawica do budowy wielkiej”. Pod patetyczną

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Słowacki jednoznacznie szlachty nie potępia. Wszak wolną elekcję i *liberum veto* uznał za fundament polskiej idei narodowej. O dwójnym stosunku poety do warstwy, z której się wywodził, interesująco pisze A. Kowalczykowa (op. cit., w rozdziale pt. *Historia szlachecka*).

frazeologią kryje się katalog cech godnych upowszechnienia: poczucie narodowości, wytrwałość, pracowitość, praworządność i instynkt moralny – wszystko to cechy przeciwne zachowaniom społeczności szlacheckiej.

W zaprezentowanych fragmentach pojęcie „lud” przeciwstawione zostało pojęciu „szlachta”, a zabieg ten jest o tyle ważny, że w innych tekstach „lud” jest utożsamiony z „narodem”. Ludy będą oznaczać narody, a instynkt ludowy – instynkt narodowy, mądrość ludowa – mądrość narodu. Słowacki nie dopuszcza możliwości starcia się tych dwu grup społecznych – szlachty i ludu (choć w *Odpowiedzi na Psalmę przyszłości* taką ewentualność brał pod uwagę), jest bowiem przekonany, że antagonizm społeczny nie służy idei doskonalenia moralnego, która jest motorem dziejów. Antagonizmowi klasowemu przeciwstawia więc ideę solidaryzmu, która pojawia się w zakończeniu *Głosu z wygnania do braci w kraju*. W obliczu zadań czekających naród najważniejsza jest jedność – „u nas wszelka różnica duchowa rozdwoi siły i odbierze nam jedność i siłę cielesną [...] której potrzebujemy dla wybicia się spod jarzma wrogów naszych”¹⁸.

Niewola narodu równa się cierpieniu. Wedle poety, jest to jednak cierpienie zasłużone, a szukanie analogii między aktualną sytuacją narodu i męką Chrystusa nie ma podstaw. Jednocześnie długotrwały ucisk narodu nie jest wynikiem niechęci Boga czy historii wobec Polaków. Także niewola ma swój pozytywny sens, ponieważ wpływa na żywotność narodu w myśl zasady: „ucisk ducha zwiększa jego energię”. Cierpienie narodu nie może jednak być bierne, gdyż wtedy jest bezwartościowe. Alternatywą jest cierpienie aktywne – praca nad doskonaleniem moralnym lub czyn, a każda z tych dróg prowadzi do wyzwolenia.

4. Zagadnienie rewolucji

Jedną z odmian szeroko pojmowanego czynu jest rewolucja¹⁹. U Słowackiego rewolucja jest obecna na wszystkich etapach gene-

¹⁸ J. Słowacki, *Dzieła*, t. XIV, s. 357.

¹⁹ M. Janion (*Dialektyka historii w polemice między Słowackim a Krasińskim*, Warszawa 1959, s. 20), pisze: „u podstaw obu utworów

zyjskiej i historycznej pracy ducha. Polega ona na ustawicznym niszczeniu przezeń świeżo wypracowanych form – zarówno materialnych, jak i świadomościowych. Rewolucja jest środkiem przeciw zleniwieniu ducha, a gwałtowne przechodzenie z niższego stadium rozwojowego w wyższe staje się jednym z naczelnych praw historiozofii Słowackiego. „Każda rewolucja – czytamy w szkicach i urywkach filozoficznych – nim w ciełe zjawiona, musi wprzód objawić się w duchu”²⁰. Warunkiem przeprowadzenia rewolucji jest konieczność uświadomienia sobie przez ludzi znaczenia destrukcji, zanim dokonają oni zniszczenia starej formy, którą sami stworzyli na własny i powszechny użytek. Tylko wtedy siła niszcząca stanie się składnikiem wielkiej działalności konstruktywnej.

Rewolucja jest koniecznym czynnikiem procesu dziejowego, stymulatorem rozwoju: „przez rewolucje leczą się przestarzałe narody – albowiem rozbicie czarów formy, która ducha ugniatała, dopomaga wyjściu na wierzch większych duchów... a na właściwe niższe miejsca strąca te niedołeżne – a uprzywilejowane”²¹. Rewolucja przyspiesza historyczną wymianę narodów, likwidując zarazem przestarzałe formy społeczne. Polska znalazła się w sytuacji szczególnej, jaką stworzyła niewola: „Od wschodu ton rurski, obleczony w słowa poezji [...] od zachodu filozoficzny germanizm [...]. Cóż pozostało ci [Polsko – J.S.] jeżeli nie w środku, z głębi ducha prawdy i miłości Bożej – nową rewolucją form wytrysnąć – z nowej rządności twarz sobie narodową uczynić”²². W innym miejscu poeta dopowiada: „Przygotować nam potrzeba w cichości ducha naszego rewolucją prawdziwą – świętą i polską, a sprawić, aby z całym Majestatem Bożym i ogniami niebieskimi opłomieniona – wybuchnęła”²³.

[chodzi o *Syna cieniów* Krasińskiego i *Genezis z Ducha* – p.m.] tkwi popularna koncepcja ewolucyjnego rozwoju »od kamienia do człowieka«. Wydaje się jednak, że jest inaczej, a rozwój, o którym mowa, ma charakter rewolucyjny, tyle że jest to rewolucja „z ducha”. Kwestia ta zresztą do dziś wydaje się nie rozstrzygnięta. A. Kowalczyk owa – na przykład – na jednej stronie pisze o duchu – „wiecznym rewolucjonistcie” i o „ewolucji ducha w ciałach natury” (*op. cit.*, s. 362).

²⁰ J. Słowacki, *Dzieła*, t. XV, s. 451.

²¹ *Ibidem*, t. XIV, s. 316.

²² *Ibidem*, s. 276.

²³ *Ibidem*, t. XV, s. 318.

Wszelka rewolucja, jako ruch rodzący „nowe”, wywołuje reakcję tego, co „stare”. Pojawia się więc antagonizm rewolucji i tradycji, który w opinii J. Słowackiego nie istniał na ziemiach polskich²⁴. Z przytoczonych fragmentów wynika, że rzeczona rewolucja ma wybuchnąć „z głębi ducha prawdy i miłości bożej”. W takim razie jej źródłem będzie tradycja chrześcijańska i narodowa, „prawdziwa – święta i polska”. Wszak w zakończeniu *Listu do J. N. Rembowskiego* czytamy: „Bóg nas chce... abyśmy wstali i nie tylko za siebie, ale za narody w cielesnych formach zgnuśniałe ofiarowali nasze żywoty”²⁵. Jednym z haseł takiej rewolucji jest sprawdzone w historii zawołanie: „Za Naszą i Waszą Wolność”. Z dwu modeli rewolucji współwystępujących w epoce romantycznej²⁶: europejskiego, powszechnego i lokalnego, polskiego Słowackiemu jest bliższy ten drugi, za czym przemawia wiązanie rewolucji z „duchem narodu”. Nie znaczy to, że model ten jest pozbawiony waloru powszechności. Jest on uniwersalny, przez to, że jest rewolucją, w której fundamentalne znaczenie odgrywa kategoria polskości.

W refleksji poety nad dziejami naród stanowi jedną z form historycznej pracy ducha, podobnie jak różne gatunki stworzeń wyznaczały etapy procesu genezyjskiego. A ponieważ w historii obowiązują te same prawa co w przyrodzie, duch odradza się w kolejnych kształtach różnych narodów (duch Rzymian – na przykład – wcielił się w naród francuski). Sytuacja narodu polskiego jest specyficzna i odbiega od powszechnie obowiązującego prawa. Polska wprawdzie przestała istnieć, nie wypełniła jednak powierzonych sobie misji dziejowej. Ponieważ zaś w przeszłości wypracowała formę państwowości najdogodniejszą dla własnego rozwoju, powinna zmartwychwstać w dawnej postaci. Stary polski ustrój był dobry i przydatny w procesie doskonalenia się ducha; zawierał istotne właściwości polskiego charakteru: umiłowanie wolności²⁷, aktywizm i gotowość do czynu, ideę ofiary i zaśluga. Cechy tego ustroju mają nieprzemijającą wartość i dlatego

²⁴ J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja*, Warszawa 1962, s. 212.

²⁵ J. Słowacki, *Dzieła*, t. XV, s. 319.

²⁶ Por. J. Szacki, *op. cit.*, s. 244 i n.

²⁷ M. Jakóbiec rozszerza tę właściwość na całą Słowiańszczyznę. Por.: i d e m, *Świat słowiański Juliusza Słowackiego*, Warszawa 1959, s. 47.

muszą zostać upowszechnione wśród innych narodów. Tak więc my, Polacy, „przeznaczeni jesteśmy rodzić przyszłe nowe, doskonałość form dawnych odświeżywszy w sobie wspomnieniem”²⁸. W przeszłości Polska zaprezentowała światu ideę „ojczyzny z ducha”, obecnie wszystkie narody powinny ją realizować. Taka jest dziejowa konieczność, jeśli w świecie ma panować ład moralny.

5. Dwie ojczyzny

Rola Polski jest podwójna: ma ona być „celem i szczytem świętości ziemskiej”, to jest najdoskonalszym wytworem historii, a zarazem ma ułatwić powiązanie historii z szerszym planem metafizycznym. W tym miejscu pojawia się u Słowackiego antynomia dwu ojczyzn: idealnej i rzeczywistej. Pierwsza ojczyzna trwa wiecznie, jest niezniszczalna, istnieje niezależnie od klęski rozbiorów: „Bo hasło ojczyzny naszej te same jest zawsze co Boga: Jestem bo jestem. Hasło, które nas przez sto lat od samobójstwa i od zabójstwa broniło”²⁹. Ojczyzna rzeczywista pozostaje w cieniu ojczyzny idealnej; ważniejsze niż własny obszar jest „duchowe pierwszeństwo” Polaków wśród innych narodów. Można je stracić, walcząc o byt polityczny, który jest zaledwie dopełnieniem idei mogącej bez niego egzystować. W ten sposób antynomia dwu ojczyzn rozwiązana została na korzyść ojczyzny „z ducha” umożliwiającej realizację powszechnych wartości moralnych.

Historycznie rzecz biorąc, przedstawiona antynomia wywodzi się z emigracyjnych sporów o przyszły kształt ustroju Polski. Tym debatom nad formami państwowości odrodzonej Rzeczypospolitej przeciwstawił poeta wizję „państwa duchów”³⁰, zdolnego przetrwać wszelkie kataklizmy historyczno-polityczne, istniejącego na sposób idealny w świadomości jego obywateli. Prawdziwa tragedia narodu to nie utrata bytu politycznego, lecz utrata ojczyzny

²⁸ J. Słowacki, *Dzieła*, t. XIV, s. 348.

²⁹ *Ibidem*, s. 321.

³⁰ „Romantyzm był na wskroś spirytualizmem, ducha wielbił jako istotę świata”. „*Genesis...* pomimo przemawiania w osobie pierwszej jest historią ducha-typu, nie ducha jednostki”. Por. J. Kleiner, *Słowacki*, wyd. V, Wrocław 1972, s. 252 i 255.

metafizycznej równoznaczna ze śmiercią narodu. W związku z tym kategorii „Polak”, „polskość” są najważniejszymi kategoriami postępu ducha: „każdy duch nim wejdzie do niebios, musi być jeszcze dawnym Polakiem”³¹. Ekspansja idei „ojczyzny z ducha” uczyni cały świat Polską: „Jasneż ci jest umiłowany mój, że w przyszłości cała ziemia polską być musi” – czytamy w *Rozmowach z Helionem i Helois*³².

Wraz z ideą ojczyzny świat przejmie od Polaków również formę państwowości, którą będzie – wywodząca się z idei konfederacji – „republika ducha”, oparta na dwu rdzenie polskich prawach: jedności i zaprzeczenia. Wyjaśnimy najpierw – dlaczego republika? „Dlaczego w republikach tyle wielkich ludzi jawi się pomimo zgiełku ciągłego i niespokojności wewnętrznej?” – pyta Helion, a Mistrz mu odpowiada: „tam się bowiem dla wolności kształtu najczęściej kolumna hierarchiczna duchów podług mocy i względnej wielkości tychże duchów układała”³³. Republika gwarantuje ponadto ciągły ruch w obrębie tej hierarchii, ułatwiający duchowi przekraczanie własnych form. Na drodze do doskonałości nie może być sytuacji przymusowych, jakie niosą ze sobą inne formy ustrojów.

Poeta nie traktuje republiki jako jednej z form ustroju konstytucyjnego. Konstytucję zastępuje w niej wysoka świadomość narodowa obywateli, ukształtowana na podstawie kardynalnych zasad. W planie historycznym jest to ustrój demokratyczny, który umożliwia obywatelom wyłanianie elit – duchów przewodnich; w planie metafizycznym jest to wspólnota duchów pozwalająca potępionemu niegdyś duchowi globowemu połączyć się z Absolutem. Na poparcie swego zaangażowania dla tej formy organizacji politycznej, jaką była republika, Słowacki wraz z kilkoma bliskimi mu osobami zawiązał konfederację, której akt został sporządzony 19 marca 1848 roku.

W świetle zarysowanej tu konstrukcji naród ma do spełnienia podwójne zadanie: doczesne i wieczne. Ta dwoistość misji naro-

³¹ J. Słowacki, *Dzieła*, t. XIV, s. 344.

³² *Ibidem*, s. 268.

³³ *Ibidem*, s. 268. O upodobaniu Słowackiego do republikańskiej formy rządu interesująco pisał na początku naszego stulecia H. Maurer w artykule pt. *Poczucie misji u Słowackiego przed r. 1831*, Cieszyn 1909, s. 27–29.

dowej wynika z obecnej w filozofii poety interferencji dwu planów: historycznego i metafizycznego, których nie da się od siebie oddzielić. Jeśli bowiem zajmujemy się planem historycznym, otrzymamy jedną – kto wie, czy nie najmniej oryginalną w zestawieniu z pomysłami Mickiewicza i Krasińskiego – odmianę polskiego mesjanizmu. W planie metafizycznym rzecz wygląda inaczej, znacznie korzystniej dla Słowackiego. Oto podstawowy traktat *Genezis z Ducha* pisany jest z zamiarem „ugruntowania przyszej wiedzy świętej Narodu”, *Rozmowy z Helionem i Helois* zaś mają „prowadzić Ojczyznę ku poznaniu prawdy ostatecznej”; z podobnym zamiarem „wybuchnienia ducha prawdy w narodzie” pisany jest *List do J. N. Rembowskiego*. Ten – nazwijmy go epistemologicznym – aspekt pism Słowackiego pozwala na określenie rzeczywistego celu, z jakim tworzona była omawiana filozofia. Miała ona służyć sformułowaniu i uzasadnieniu pewnego zespołu wartości niezbędnych narodowi w jego aktualnej sytuacji, a w przyszłości koniecznych do reaktywowania bytu politycznego. Najważniejsze z nich to: prymat ducha nad materią, perfekcjonizm moralny, republikanizm, aktywizm i – wartość podstawowa – umiłowanie wolności.

6. Historiozofia i eschatologia

Kontekst historyczno-polityczny, w jakim powstały pisma poety, sprzyjał tworzeniu tak zwanych filozofii narodowych o zabarwieniu mesjanicznym. Dorobek filozoficzny Słowackiego mieści się niewątpliwie w tym nurcie co najmniej z dwu powodów. Po pierwsze – zawiera ideę „pośrednika między ludzkością a Bogiem”³⁴; pośrednikiem tym jest cały naród, stąd zbiorowa, a nie jednostkowa odmiana tego mesjanizmu. Nie jest to też mesjanizm łaski, lecz zasługi; Polacy wypracowali w przeszłości wartościowe formy ustroju, które się nie zestarzały. Natomiast ze względu na perspektywę przejścia tych form przez inne narody Europy – koncepcja dodatkowo zyskuje wymiar uniwersalistyczny³⁵.

³⁴ Por. A. Walicki, *Millenaryzm i mesjanizm religijny a romantyczny mesjanizm polski*, „Pamiętnik Literacki”, LXII, 1971.

³⁵ A. Walicki powiada: „dla [Słowackiego – J. S.] narodowość jako pewna jakość duchowa była czymś w istocie niezależnym od »ciała nardo-

Po drugie – mesjanizm narodowy Słowackiego polega na ukazaniu światu takiej idei narodowej, którą ludzkość powinna zrealizować. Nie jest to jednak idea wieczna, ponadczasowa, tak jak nie jest wieczna dziejowa misja narodu. W momencie, kiedy „polskość” stanie się powszechnie respektowanym zespołem wartości, „gatunkiem ducha we wszechświecie”, zakończy się historyczne posłannictwo narodu. Wobec wyższych racji świata ducha przestanie ono istnieć jako ukoronowanie całej, z takim rozmachem budowanej historiozofii. Z idei narodu – pojmowanej jako „gromada ducha jednego” – w planie historycznym pozostanie jedynie idea braterstwa narodów albo międzynarodowej solidarności, która niewątpliwie rozjaśni ponure wyobrażenia o końcu świata.

Losy narodu rozpięte między przeszłością, terażniejszością i przyszłością wskazują dowodnie, że nie mamy tu do czynienia z filozofią dziejów, lecz z historiozofią w rozumieniu, jakie temu pojęciu nadał August Cieszkowski³⁶. Dla życia narodu niezbędny jest więc każdy wymiar czasu, co powoduje, że historia bez względu na jej koleje jest procesem pozytywnym, rozwijającym się harmonijnie i pozwalającym realizować wartości, które naród uznał za szczególnie cenne.

Pozostaje jednak drugi plan – metafizyczny, transcendentny wobec historii. W planie tym naród, czyli „polska forma ducha”, podzieli los podobnych sobie form. Przestanie istnieć, tak jak przestały istnieć inne, nie mniej zasłużone w dziejach narody, zwłaszcza że przyszłość, na którą zorientowane są ustawicznie przeszłość i terażniejszość, jest określona w kategoriach eschatologicznych i zamyka się w obrębie kilku zaledwie pojęć: Światło, Słońce, Duch, Bóg. Słowacki nie analizuje treści tych pojęć, natomiast stanowią one przedmiot jego zachwyty, kiedy są elementami wizji poetyckiej.

Na gruncie omówionej tu w wielkim skrócie filozofii poety nie dochodzi więc do apoteozy narodu ani do jego absolutyzacji. Naród jest elementem większej konstrukcji, której przyświeca zasada „wszystko przez ducha i dla ducha stworzone jest, a nic dla ziem-

dowego». Por. *idem*, *Mesjanistyczne koncepcje narodu...*, [w:] *Idee i koncepcje narodu...*, s. 92.

³⁶ Por.: A. Cieszkowski, *Prolegomena do historiozofii*, Poznań 1908.

skiego celu nie istnieje”, dzięki czemu myśl Słowackiego mieści się w szerokim nurcie spirytualizmu i myślenia religijnego zarazem. Uzasadnia to obecny w niej schemat: grzech, pokuta, odkupienie – wzmacnione przez ofiarę i czyn. Koncepcja ta wywodzi się z mistyki indywidualistycznej, która ukazuje drogę jednostki do Boga poprzez kolejne stopnie jej oczyszczenia. Tej mistyce nadał poeta walor powszechności i uczynił dostępną nie tylko dla wybranych jednostek, lecz również dla narodów uwikłanie problematyki narodu w szerszy plan metafizyczny sprawiło, że naród zyskał rangę jakości ponadhistorycznej. W tym kontekście problemowym warto na koniec zauważyć, że „mesjanizm” nie jest ani jedyną, ani najważniejszą kategorią opisową zracjonalizowanych fragmentów dzieła Słowackiego.